



tekst

**ROMAN TOMCZAK**

redaktor wydania

**K**iedy przed 10 laty do Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej wprowadzali się pierwsi inwestorzy, euforii nie było granic. Cieszyli się samorządowcy, bo mieli sukcesy. Cieszyli się mieszkańcy gmin, bo mieli (mieć) pracę. I to pracę prestiżową, bo do LSSE zawitały takie firmy, jak niemieckie Volkswagen i Sitech, japoński Sanden, a ostatnio także krajowy potentat obuwniczy CCC. Do tej pory tylko w tym ostatnim nie było protestów pracowniczych. Smutna to laurka dla tych, którzy wierzyli w beztronski trend sukcesów po ustanowieniu strefy. Wszędzie, gdzie protestowano, pracownicy domagali się głównie podwyżek, ale także – co nie mniej istotne – traktowania ich z szacunkiem. W japońskim Sandenie solidarnie protestowali związkowcy z miejscowej, miedzianej i kilku innych zakładówch „Solidarności” (str. VII). Być może jednak w ciągu następnych miesięcy związkowcy nie doczekają się szacunku (czyt.: rozmów) od swoich pracodawców, bo jedni i drudzy będą zaprzęgnięci wakacjami. My także. Na str. VI proponujemy naszym czytelnikom takie wakacyjne miejsca, gdzie nie tylko członki, ale i dusza znajdą wytchnienie.



III Ogólnopolska Pielgrzymka Ministrantów i Lektorów

## Młodzi z Duchem



MIKOŁAJ PŁANK

**Prawie 4 tys. młodych sług ołtarza z całej Polski spotkało się na placu Jana Pawła II przed bazyliką krzeszowską.**

**N**iektórzy badacze zapewniają, że historyczna, pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Polski w 1979 r. miała nie tylko duchowy wymiar. Milionowe tłumy, przychodzące na kolejne Msze św. z Papieżem Polakiem, uświadamiały sobie także swoją solidarną siłę. Odczucia kilku tysięcy ministrantów, którzy spotkali się w sobotę (13.06) w Krzeszowie, musiały być podobnego rodzaju.

Tegoroczne spotkanie odbywało się pod hasłem „Dla mnie żyć

**Podczas Eucharystii cały plac Jana Pawła II zapełnił się młodymi pielgrzymami**

– to Chrystus!”. Jeszcze na godzinę przed otwarciem recepcji wydawało się, że kapryśna aura wymusi na ministrantach wydobyć z siebie ostatnich zapasów pogody ducha i samozaparcia. Było zimno, wiał porywisty wiatr (znak obecności Ducha Świętego?), a chmury, przelatujące z hukiem nad wieżami sanktuarium krzeszowskiego, straszyły deszczem. Jednak wiara pielgrzymów okazała się silniejsza od niepogody. Wiatr jednak nie ustępował.

Ostatecznie uroczysta Msza św. odbyła na placu Jana Pawła II w słońcu i pod bezchmurnym niebem. Eucharystię koncelebrowali biskupi Stefan Cichy, przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów KEP, oraz Grzegorz Balcerek, delegat KEP ds. duszpasterstwa. Po najważniejszym

punkcie pielgrzymki jego uczestników czekały jeszcze m.in. ciepły posiłek (coś dla ciała) oraz poznawanie historii Krzeszowa i koncert muzyki chrześcijańskiej (coś dla ducha).

Wśród kilku tysięcy młodych pielgrzymów, którzy przybyli w tym roku do Krzeszowa, byli przedstawiciele parafii ze wszystkich niemal diecezji w Polsce, nawet tak odległych jak krakowska, poznańska czy warmińska. Każdy z ministrantów otrzymał na miejscu tzw. pakiet pielgrzyma, składający się z pamiątkowej smyczy, identyfikatora oraz książeczki pielgrzyma, w której zawarte były najważniejsze informacje, teksty do liturgii oraz śpiewy.

Poprzednie ogólnopolskie pielgrzymki ministrantów odbyły się na Jasnej Górze oraz Licheniu.

**Roman Tomczak**

## Po światło i życie

**KOWARY.** W sobotę 20 czerwca w ośrodku rekolekcyjnym „Beniaminek” w Kowarach odbyło się ostatnie spotkanie w ramach trwającej od dwóch lat Szkoły Animatora Ruchu Światło-Życie. Formację podstawową ukończy 16 osób, które będą teraz posługiwać w swoich wspólnotach parafialnych jako animatorzy i liderzy grup. Ci, którzy chcą żyć według charyzmatu Ruchu Światło-Życie, będą mogli zostać



włączeni do Stowarzyszenia Diakonia Ruchu. Serdecznie zapraszamy księży moderatorów na wspólną Eucharystię o godz. 17:30, która będzie uwieńczeniem dwuletniej pracy. Kolejna edycja Szkoły Animatora rozpocznie się od października tego roku. Wszelkich informacji udzielają ks. Łukasz Kociołek i Anna Deptuła. Więcej informacji na: [www.legnica.oaza.pl](http://www.legnica.oaza.pl).

## Najlepsi w regionie

**LEGNICA.** Uczniowie klas trzecich gimnazjum salezjańskiego w Legnicy mają się czym pochwalić. Jak poinformował o. Józef Szańca, dyrektor Katolickiego Liceum i Gimnazjum Salezjańskiego w Legnicy – średnia ocen była znacznie wyższa od średniej wojewódzkiej. – Średnia województwa dolnośląskiego z części humanistycznej wyniosła 31,1, a nasi uczniowie uzyskali 39,4. Natomiast z części matematyczno-przyrodniczej w województwie wyniosła 25,0, a nasi uczniowie uzyskali 37,1. Ogólnie prawie wszyscy uczniowie zdobyli dużo ponad 40 pkt., a kilku, tylko kilku, którzy doszli do nas lub którym trzeba było pomóc w ich



WWW.FRANCISZKANIE.PL

**Wnętrze Gimnazjum i LO im. św. Franciszka z Asyżu w Legnicy**

bardzo ciężkim losie, mieli niższą punktację – informuje o. Szańca. Uczniem salezjańskiego gimnazjum w Legnicy jest m.in. laureat ogólnopolskiego konkursu „Osmiu Wspaniałych”. **marta**

## Kolejny weekend na Via Regia

**WROCLAW.** Od kwietnia trwają weekendowe wędrowki po dolnośląskiej części słynnego Szlaku św. Jakuba do Santiago de Compostela. W ten weekend (20–21 czerwca) pielgrzymi wędrują etapami trasy od Góry św. Anny do Środy Śl. Ostatni, jesienny etap zakończy się w Zgorzelcu. W tę niedzielę pielgrzymia marszruta ma start o godz. 8.15 sprzed pałacu we wrocławskiej Leśnicy, dalej wiedzie przez Wojnowice i Miękinie, by późnym popołudniem zakończyć się w miejscu tyleż „świętym”, co i dobrze skomunikowanym – stacji PKP Przedmoście Święte. Stąd jest dogodny dojazd w kierunku Wrocławia (15.37, 17.55, 18.40, 19.47) oraz Legnicy (16.11, 17.17,

18.07, 20.07). Wśród miejsc niezwykłych, które pątnicy spotkają po drodze, jest m.in. zejście do śladów kolebki Wrocławia, muszle, na które nad Odrą rzadko zwracamy uwagę, pałac na wodzie oraz winnice rodem z La Rioja. Weekendowe wędrowanie Drogą św. Jakuba na progu lata jest imprezą towarzyszącą „Wrocławskiej Nocy Kościołów”. Uczestnicy pokrywają koszty dojazdów oraz posiłków. Ubezpieczenie opłaca się także we własnym zakresie. Zalecany jest strój i wyposażenie właściwe do pieszej wędrowki i zmiennych warunków pogodowych. Dokładne informacje: 665 711 412, 785 042 318 lub [info@camino.net.pl](mailto:info@camino.net.pl).

**Mikołaj Plank**



## Gotowi na Chiny



JAN WALCZAK

**! Członkowie ekspedycji podczas ćwiczeń z fantomem**

**POLKOWICE.** W sali dydaktycznej Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Techniki został zorganizowany kurs pierwszej pomocy przedmedycznej dla członków ekspedycji naukowej, która za kilka dni wyruszy do Chin. Zajęcia medyczne prowadził Marek Zalewski, komendant gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Polkowicach, a zarazem właściciel firmy świadczącej usługi w zakresie bhp i ppoż. Członkowie wyprawy

dowiedzieli się, jak skutecznie ratować ludzkie życie. – Po tych zajęciach nie zawaham się ruszyć komuś z pomocą – powiedziała Katarzyna Mermer. – Wiele mnie nauczyły zajęcia na fantomie. Było interesująco – dodała. Celem wyprawy jest m.in. napisanie książki poświęconej krajom Azji oraz przygotowanie trzech analitycznych opracowań nt. sytuacji społeczno-gospodarczej państw Azji Centralnej i Wschodniej (Chiny, Wietnam). **tom**

## Rekolekcje z Jackiem Pulikowskim

**POLKOWICE–RAKOWICE.** Od 30 czerwca do 5 lipca Odnova w Duchu Świętym organizuje rekolekcje pn. „O miłości, płciowości i życiu małżeńskim nie tylko dla małżonków”. Rekolekcje odbędą się w Rakowicach Wielkich k. Lwówka Śląskiego w Zespole Szkół Ekonomicznych. Skierowane są szczególnie do małżonków przeżywających kryzysy, do narzeczonych przygotowujących się do małżeństwa oraz wszystkich tych, którzy chcą pogłębić swoją wiedzę o małżeństwie. Konferencje będzie głosił znany z licznych publikacji w tym temacie Jacek Pulikowski, ojciec trojga dzieci, mąż, wykładowca na Politechnice Poznańskiej i Wydziale Teologii UAM w Poznaniu. Swoją wiedzę i doświadczeniem służy wielu małżeństwom w kryzysie, przygotowuje młodych do odpowiedzialnego podjęcia powołania małżeńskiego i rodzicielskiego. Jest autorem wielu książek i publikacji o tematyce rodzinnej. – Rekolekcje pozwalają dostrzec piękno i dobro pożycia

małżonków w świetle teologii ciała Jana Pawła II i współczesnej katolickiej duchowości małżeńskiej. Dają okazję, by przemyśleć wiele problemów życia małżeńskiego i porozmawiać o nich – zapewnia ks. Jarosław Święcicki, organizator rekolekcji, proboszcz parafii św. Michała Archanioła w Polkowicach, asystent kościelny ds. ruchów i stowarzyszeń katolickich diecezji legnickiej i koordynator Odnovy w Duchu Świętym. Zgłoszenia można dokonać telefonicznie (605 652 173) lub e-mailem: [jaroslaw.swiecicki@interia.pl](mailto:jaroslaw.swiecicki@interia.pl), a także pobierając kartę zgłoszenia z [www.jeruzalem.odnova.org](http://www.jeruzalem.odnova.org). **tromek**

**GOŚĆ LEGNICKI**

[legnica@goscniedzielny.pl](mailto:legnica@goscniedzielny.pl)

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica,  
pl. Jana Pawła II 1  
REDAGUJA: Roman Tomczak – dyrektor  
oddziału TEL. 0664 006 673,  
Jędrzej Rams



Benedykt XVI oficjalnie rozpoczął Rok Kapłański

# Modlitwa (za) kapłanów

Z ks. prał. Tadeuszem Jordankiem o gwiazdach w życiu, kapłanach na froncie i modlitwie w rodzinie rozmawia Jędrzej Rams.

**JĘDRZEJ RAMS:** Benedykt XVI wzywa, aby w Roku Kapłańskim szczególnie modlić się za kapłanów. Czy Ksiądz również uważa, że tej modlitwy jest wciąż za mało?

**Ks. TADEUSZ JORDANEK:** – Zawsze jest za mało modlitwy. Modlitwa ma zawsze sens, ubogaca i wyprasza łaski. Zwłaszcza ta za kapłanów. Przez wiele lat sam tego doświadczałem. Mam znajomą, która od ponad 20 lat nie może się poruszać. Ilekroć ją odwiedzam, słyszę od niej, że swoje cierpienia i modlitwy ofiarowuje za kapłanów. Modlitwa to potęga. Kapłanom modlitwa jest potrzebna, wręcz niezbędna. Bardzo często kapłan jest osamotniony. Wraca do siebie, na pustą plebanię. Kapłani idą na front, by walczyć o nasze dusze. Bardzo często znajdują się w ciężkich sytuacjach życiowych. W takich chwilach ratunek można znaleźć właśnie w modlitwie. Dla kapłana wielkim darem jest Eucharystia. Przez moje wszystkie lata posługi jedynie może kilkanaście razy nie odprawiłem codziennej Mszy św., czy to przez chorobę, czy niemożność jej celebracji. Bo wiem, po co zostałem księdzem.

**Rozmawiamy w wyjątkowym czasie. Rozpoczyna się Rok Kapłański, a Ksiądz będzie świętował 55-lecie swoich święceń. Jak wygląda życie kapłańskie z tej perspektywy?**

– Moje powołanie rozpoczęło się w 1935 r., kiedy otrzymałem sakrament bierzmowania od kard. Adama Sapiehy. Od tamtej chwili ani razu nie zwątpiłem w dar, jaki otrzymałem od Boga. To wielka łaska. Ale myślę, że powołanie nie wzięło się znikąd. Moja matka codziennie rano była na Eucharystii. Mój ojciec klękał rano i wieczorem do pacierza. Nie widziałem, żeby rozpoczynał dzień bez tej modlitwy. Tak więc modlitwa rodziców zbudowała mój fundament wiary. Nawet później, gdy przysłała wojna i wywieźli mnie na roboty do Niemiec, ciągle słyży z mną dwie gwiazdy. Jedna to słowa żegnającej mnie matki, a druga to moje powołanie. Obie były związane z modlitwą. Dzisiaj to widzę i cieszę się, że otrzymałem w domu taki przykład modlitwy. Widziałem, jak modlitwa ratowała moją mamę przed okropnością wojny. Mój starszy brat, który też chciał zostać księdzem, zginął w Oświęcimiu. Cała rodzina bardzo to przeżyła, a najbardziej nasza mama. ■



JĘDRZEJ RAMS

**– Rozpoczynający się Rok Kapłański jest wielką szansą na wymodlenie wielu łask dla księży, których spotykamy na drodze naszego życia**

**Modlitwa kapłańska rozpoczyna się w rodzinie?**

– Znajomy profesor z seminarium duchownego twierdzi, że przychodzący tu na studia młodzi ludzie, jeżeli nie mieli przykładu modlitwy w domu, muszą się dopiero jej uczyć. Wychodzą z domu, ale nie wynoszą ducha modlitwy. A matki i ojcowie powinni się modlić za swoje pociechy. Rzadko która matka dzisiaj modli się ze swoimi dziećmi i za swoje dzieci. Młodzi ludzie powinni się modlić o przyszłe żony i mężów. Bo jeżeli zwiąże się z osobą obojętną, to i sam stanie się obojętny. Tak więc, mówiąc o kapłanach, zawsze trzeba na nich patrzeć przez pryzmat rodziny. Bo przecież, jeżeli nawet widzimy grzechy kapłanów, to – modląc się za nich – uczymy dzieci szacunku do życia kapłańskiego. Nie uczymy tylko obmawiać, ale przede wszystkim szukamy wsparcia dla księży.

**Święci kapłani rodzą się więc z modlitwy?**

– Myślę, że bez modlitwy na pewno tacy nie zaistnieją. A o tym, że modlitwą można wyprosić wiele łask, wie chyba każdy ksiądz. Sam niejednokrotnie słyszałem, jak matki mówiły, że wymodliły zdrowe dziecko czy dobrego męża. ■

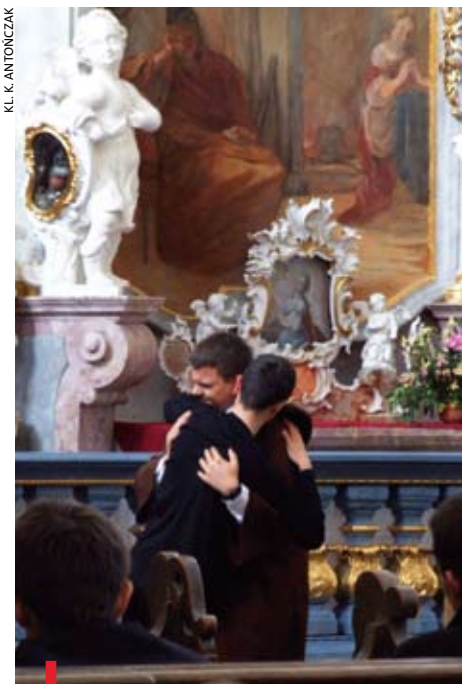
## Modlitwa o nowe powołania potrzebą chwili Spotkanie przyjaciół

W Krzeszowie spotkali się członkowie Towarzystw Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego w Legnicy.

Udział w spotkaniu wzięła też cała wspólnota seminaryjna – przełożeni i klerycy. Wspólna Msza św., nabożeństwo czerwcowe, przedstawienie o św. Pawle Apostole, przygotowane przez alumnów I roku, oraz prywatne rozmowy przyjaciół były z pewnością potrzebnym doświadczeniem dla wszystkich uczestników krzeszowskiego spotkania.

Rektor seminarium ks. dr Leopold Rzodkiewicz przybliżył zasadnicze rysy legnickiego WSD i zachęcał do w modlitwy w intencji nowych powołań. – Jest to istotne zwłaszcza teraz, kiedy wielu maturzystów poszukuje swojej drogi życiowej. Głos Boży z coraz większym trudem przebija się do ich serc przez rosnący rozgardiasz i zamęt świata – mówili uczestnicy spotkania, podczas którego klerycy zaprezentowali seminaryjną stronę internetową oraz czasopismo „Echo Seminarium”, wydawane przez legnicki Dom Ziarna. Te dwa ważne i ciekawe media pozwalają zapoznać się z funkcjonowaniem seminaryjnej wspólnoty, poznać jej aktualne wydarzenia oraz nawiązać z nią kontakt.

**Kl. Daniel Zajac**



KL. K. ANTONCZAK

**Krzeszowskie pielgrzymki kleryków uświadamiają im wielką duchową troskę wspólnoty wierzących**

## Mistrzostwa Polski Strażaków w Tenisie Ziemnym

# Brygadierzy na kortach

Faworyci nie zawiedli. St. asp. Artur Kurasz i st. bryg. Marcin Kościuk ze Złotorzy zostali **strażackimi mistrzami Polski w tenisowym deblu.**

**A**le to nie wszystko. Marcin Kościuk pokonał w finale swojego partnera i jednocześnie kolegę z pracy i zdobył tytuł indywidualnego mistrza Polski strażaków w tenisie ziemnym. W dwudniowych zawodach (7 i 8.06), które odbyły się na kortach Złotoryjskiego Towarzystwa Tenisowego, wzięło udział 18 zawodników reprezentujących nawet tak odległe miasta, jak Warszawa, Gdańsk i Kędzierzyn-Koźle. Mimo świetnego przygotowania wszystkich zawodników, od początku na zwycięzców typowano strażaków ze Złotorzy. St. kpt. Andrzej Śliwowski z biura prasowego Powiatowej Komendy Państwowej Straży Pożarnej w Złotorzy przypomina, że Kościuk i Kurasz to także mistrz i wicemistrz Polski w tenisie w hali.

– W mistrzostwach halowych, które odbyły się u nas na jesieni, także nie mieli sobie równych. Jak na razie nie ulegają nawet zawodnikom ze ścisłej światowej czołówki, co udowodnili



ROMAN TOMCZAK

podczas ubiegłorocznych mistrzostw świata w Liverpoolu, skąd wrócili ze złotymi medalami – podkreśla Śliwowski.

Jeśli podczas halowych mistrzostw Polski złotoryjanie nie dali szans przeciwnikom,

to teraz zapewniali, że gra na otwartym kortcie jest trudniejsza i wymagająca większego wysiłku. – Wymiany są szybsze, gra bardziej różnorodna. W sumie można dużo więcej pokazać niż w hali – mówili zawodnicy. Faworytom taka sytuacja – jak widać – bardzo odpowiadała.

Jednak dobra tenisowa passa złotoryjskich strażaków może się niedługo skończyć. Artur Kurasz ogłosił podczas tych mistrzostw, że prawdopodobnie zakończy już swoją sportową karierę. W te deklaracje nie bardzo chce wierzyć jego deblowy partner

**Marysia Kościuk doskonale się czuła w objęciach ojca (tenisowego mistrza świata i mistrza Polski strażaków) oraz w towarzystwie większej od siebie rakiety**

Marcin Kościuk. – Artur się kryguje. Jeszcze nieraz zagramy debla, wierzę w niego – zapewnia Kościuk.

Mistrz świata z Liverpoolu na dwudniowe mistrzostwa Polski zabrał ze sobą żonę i dziewięciomiesięczną córkę Marysię. Wszyscy wróżą najmłodszej Kościukównie nie mniej barwną karierę tenisową. Ojciec zapewnia, że do niczego nie będzie małej zmuszał, ale jeśli zostanie tenisistką – tym lepiej. Na razie Marysia z utęsknieniem spogląda na raketę tenisową, której – póki co – nie może nawet unieść...

**Roman Tomczak**

## Kolarze w hołdzie Janowi Pawłowi II

# 900 km w deszczu

**Pięciu szaleńców jeździło po Polsce, by mówić, jak wielkim darem dla naszego narodu był Papież Polak.**

**G**rupa Rower Akcji Katolickiej z legnickiej parafii pw. św. Jana Chrzciciela jest już znana w naszej diecezji. Uczestniczy w pielgrzymkach, organizuje rajdy i spotkania o tematyce dwóch kółek. Przed dwoma tygodniami do licznika przebytych kilometrów kolarze dorzucili kolejne 900. Tylko po to, by w rajdzie „Santo Subito” odwiedzić miasta pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny z 1979 r.

– Zaczęliśmy w Częstochowie, by następnie przez m.in. Kraków, Wadowice, Warszawę dotrzeć do Gniezna – opowiada Marek Ślędz z Akcji Katolickiej.

Wyruszając w trasę, piątka zapaleńców nie omieszkała poprosić bp. Stefana Cichego o błogosławieństwo. Jak śmieją się cykliści, chyba tylko dzięki niemu dojechali do mety. – Pogoda była fatalna. Padało, wiało i było przeraźliwie zimno na całej trasie – mówi Marek Ślędz. – Dzięki staraniom o Piotra Bielenina, udało nam się znaleźć noclegi we franciszkańskich parafiach. Swoją gościną ratowali nam zdrowie – dodaje ze śmiechem.

A sama trasa nie była łatwa. Najdłuższy dzienny odcinek wyniósł prawie 360 km. Kolarze przemierzali go ze średnią prędkością około 30 km/h. Tak więc w siodelku spędzili prawie 13 godzin. W podobnej wyprawie w zeszłym roku cykliści odwiedzili miasta VI papieskiej pielgrzymki do ojczyzny z 1997 r., w której Jan Paweł II odwiedził m.in. Legnicę i Gorzów Wlkp. Zeszłoroczny rajd miał charakter sztafety. W tym roku zmieniono formę na maraton, tak by można



MAREK ŚLĘDZ

**W tym rajdzie liczyła się wytrzymałość, bo żeby przebyć 900 km w kilka dni, trzeba mieć dużą wprawę w jeździe na rowerze**

było ofiarować trud jako dziękczynienie Bogu za osobę Jana Pawła II. Jeden z uczestników – Adam Szczerek – już niedługo rusza na kolejną wyprawę, tym razem do Fatimy. Oczywiście na rowerze.

**Jędrzej Rams**



Kryzys kryzysem, a kopalnia Turów inwestuje w nowe technologie

## Kolos z kosmosu

Jest jedną z największych maszyn przemysłowych na świecie. Energia potrzebna jej do pracy mogłaby z łatwością zasilić małe miasteczko. Od dwóch tygodni w podbogatyńskiej kopalni Turów **pracuje nowa, potężna zwałowarka.**

JOZEF BUKOWSKI



**Gigantyczna zwałowarka będzie pracować przez co najmniej 30 lat. To prawdopodobnie ostatni taki zakup w KWB Turów**

**T**o piękna maszyna – powiedział podczas jej uruchamiania Stanisław Żuk, dyrektor generalny PGE KWB Turów S.A. Czas mechanicznego żywota maszyny o wdzięcznej nazwie ZGOT-11500 oblicza się na ponad 30 lat. Swoim widokiem przyćmiewa wszystko, z czym zwykły śmiertelnik

może się spotkać na normalnych placach budowy. Bo i odkrywkowa kopalnia węgla brunatnego Turów to nie jest zwykła budowa. Obszar jej eksploatacji widać nawet z kosmosu. Rocznie wydobywa się stąd 12 mln ton węgla, który zasila

m.in. pobliską elektrownię. Nowa zwałowarka została w całości wyprodukowana przez holding BOT, do którego należą kopalnia i elektrownia w Bogatyni. Maszyna ma kilka pięter wysokości i potrafi wybrać na dobę kilkanaście tys.

metrów ziemi. Jak tłumaczy Józef Bukowski z Działu Komunikacji Korporacyjnej – jest to konieczne, aby dostać się do nowych pokładów węgla. – Nie dość, że ten kolos zajmie się usuwaniem tzw. nadkładu, to jeszcze przetransportuje go na zwałowiska w celu zasypania tych rejonów odkrywki, w których zakończono eksploatację – tłumaczy.

Turowska zwałowarka jest jedną z największych i najnowocześniejszych maszyn tego typu w Polsce i drugą, wybudowaną w KWB Turów. Pierwsza została uruchomiona 10 stycznia 2000 r. Maszyna jest też bardziej przyjazna dla jej czterech operatorów, którzy mają do dyspozycji specjalnie wygłuszone kabiny, klimatyzację, a nawet szatnie i pomieszczenia socjalne. Nowy nabytek kosztował holding 120 mln zł. Podstawą wykonania zwałowarki była umowa, zawarta z firmą Poltegor-Projekt. Budowa kolosa trwała 2,5 roku.

**Andrzej Felak**

Jesień pod znakiem młodych aktorów

## Z salki na scenę

Znany jest już termin, w którym odbędzie się III Młodzieżowy Festiwal Teatrów Chrześcijańskich w Polkowicach. 25 i 26 września parafia pw. MB Królowej Polski będzie gościć najlepszych młodych aktorów z całego kraju. Festiwal uświetnią występy zespołów ewangelizacyjnych.

Gościem specjalnym festiwalu będzie rockowa grupa Illuminati z Białej Podlaskiej. Obok niej na deskach Auli Jana Pawła II zobaczymy aktorów jeleniogórskiego Teatru im. C.K. Norwida. Jednak najważniejszymi gośćmi festiwalu będą z pewnością parafialne grupy teatralne, które przyjadą do Polkowic z całej Polski. Jak mówi ks. Artur Kotrys z parafii

MB Królowej Polski – nie wiadomo jeszcze, ile grup przyśle swoje zgłoszenia.

– Przed dwoma laty gościliśmy cztery zespoły. W ubiegłym roku były trzy. Mam nadzieję, że wraz z rozwojem naszego festiwalu coraz więcej grup aktorskich będzie chciało zaprezentować swoje umiejętności w Polkowicach. Już teraz zapraszamy i zachęcamy do ujawnienia się tych wszystkich, którzy na co dzień, w cieniu parafialnych salek, kształtują swoją aktorską osobowość, aby przyjeżdżali do nas, bo warto – mówi ks. Kotrys.

Organizatorzy zapewniają doskonałą atmosferę i możliwość podszlifowania swoich umiejętności scenicznymi. A wszystko dlatego, że w programie III



Młodzieżowego Festiwalu Teatrów Chrześcijańskich znajdują się także warsztaty, prowadzone przez Sylwię Rechlis z Jeleniej

Góry. Ks. Artur Kotrys zapewnia, że pielęgnowanie młodych talentów i podnoszenie poziomu warsztatu aktorskiego pod okiem doświadczonych instruktorów wszystkim przyniesie korzyści. Wzorem poprzednich, także tegoroczny festiwal nie będzie się zamykał za drzwiami Auli JPiI. Organizatorzy zamierzają wyjść ze swoimi spektaklami w miasto. Gospodarzem trzeciej edycji festiwalu będzie – jak zwykle – Grupa Teatralno-Ewangelizacyjna „Maska”, działająca od kilku lat przy parafii pw. MB Królowej Polski w Polkowicach i zrzeszająca polkowicką młodzież.

Zapisy chętnych do wzięcia udziału w festiwalu przyjmowane są pod nr. tel. 791 517 789 lub drogą elektroniczną: agn231@wp.pl.

**Roman Tomczak**

## Katolickie propozycje odpoczynku dla młodzieży

# Wakacje z wartościami

Jeżeli nie wiesz, jak za niewielkie pieniądze ciekawie spędzić wakacje, zapraszamy do lektury naszego zestawienia wakacyjnych propozycji.

### Propozycje diecezjalne

■ Piesza Pielgrzymka Legnicka na Jasną Górę, hasło: „Krzyż drzewem życia”. Termin: 31.07–09.08. Start poszczególnych grup z różnych części diecezji – odpowiednio kilka dni wcześniej. Koszt: osoby dorosłe – 90 zł, młodzież z rocznika 1994 i młodszy – 60 zł, 3 osoby z rodziny (np. dziadkowie, rodzice, dzieci) – 190 zł. Zapisy u księży proboszczów. Więcej informacji: [www.pielgrzymka.legnica.pl](http://www.pielgrzymka.legnica.pl).

■ Piesza Pielgrzymka do Krzeszowa, termin: 12–14.08.2009. Start – Legnica, zakończenie – Wielki Odpust Krzeszowski. Więcej informacji: [www.pielgrzymka.legnica.pl](http://www.pielgrzymka.legnica.pl).

■ XVI Spotkanie Młodzieży w Krzeszowie, hasło: „Wszczępieni w drzewo życia”. Termin: 21–24.08.2009. Koszt: 50–55 zł. Informacje: [www.mdl.legnica.pl](http://www.mdl.legnica.pl) i na plakatach.

### Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży

■ Obóz Szkoły Języków Obcych eMKA. Termin: 1–10.08, miejsce: Ustka. Język angielski dla młodzieży w wieku 10–14 lat oraz 14–19 lat, poziomy – początkujący i średnio zaawansowani. Prowadzenie obozów jest oparte na zasadach wychowania chrześcijańskiego. Informacje: [www.ksm.legnica.pl](http://www.ksm.legnica.pl).

■ Rekolekcje Formacji Apostolskiej. Termin: 22–28.06, miejsce: Szklarska Poręba. Koszt: 200 zł.

■ Ogólnopolskie Warsztaty Dziennikarskie. Termin: 20–24.07, miejsce: schronisko na Śnieżnicy w Kasinie Wielkiej. Koszt: 170 zł. Informacje: Biuro KSM DL, ul. Nadbrzeźna 3, 59-220 Legnica,



ZDJEŃCIA: JEDRZEJ RAMS

[ksmdl@perspectiva.pl](mailto:ksmdl@perspectiva.pl),  
[www.ksm.legnica.pl](http://www.ksm.legnica.pl).

### Eucharystyczny Ruch Młodych

■ Głotowo – rekolekcje dla uczniów szkoły podstawowej oraz uczniów gimnazjum i liceum. Termin: 3–12.08, dwa turnusy odbywają się równolegle. Koszt: 270 zł od osoby (reszta pokrywana jest z funduszy DdD).

■ Ludźmierz – warsztaty dla animatorów powyżej 18. roku życia, którzy prowadzą grupy ERM w swoich parafiach. Temat: „Pedagogia Jezusa z Nazaretu”. Termin:

Spotkanie Młodzieży w krzeszowskim Domu Łaski jest diecezjalnym świętem młodości i wiary

26.07–2.08. Koszt: 280 zł od osoby (reszta pokrywana jest z funduszy DdD). Więcej informacji: [www.erm.pl](http://www.erm.pl).

### SHK Zawisza

■ Obóz dla samodzielnych zastępów dziewcząt oraz zainteresowanych założeniem zastępów. Wiek: gimnazjum. Termin: pierwsza połowa lipca, miejsce: Rząsiny (dziewczęta), okolice Bolesława (chłopcy).

■ Obóz dla wilczków – Samotnia k. Sycowa (dziewczęta), wiek: szkoła podstawowa. Termin: pierwsza połowa lipca.

■ Obóz dla harcerzy – Mazury (dziewczyny), wiek: gimnazjum. Termin: 5.07–21.07. Miejsce: Kliczków k. Bolesławca (chłopcy), termin: początek lipca.

Więcej informacji: [pawel.lochynski@fse.pl](mailto:pawel.lochynski@fse.pl) (chłopcy), [ewelina.szandala@fse.pl](mailto:ewelina.szandala@fse.pl) (dziewczęta).

### Ruch Światło-Życie

■ Oaza Nowego Życia I stopnia oraz Oaza Nowej Drogi II stopnia. Miejsce: Olszówka koło Rabki-Zdroju (okolice Krościenka). Termin: 13–29.08 (wcześniejszy o 2 dni od II turnusu). Miejsce zakwaterowania to Szkoła Podstawowa. Koszt: 460 zł plus 100 zł za autobus.

■ Rekolekcje ONŻ II. Miejsce: Świerzawa. Termin: druga połowa lipca. Koszt: 350 zł. Zgłoszenia kierować do ks. Piotra Smolińskiego, proboszcza w Świerzawie.

■ Rekolekcje ONŻ I. Termin: 27.06–12.07. Miejsce: Karpniki. Wiek: po III klasie gimnazjum (za zgodą moderatora – po II kl. gimnazjum). Koszt: 420 zł (mile będzie widziany bonus kuchenny w postaci: słoika dżemu, puszki konserwy mięsnej lub rybnej). Zapisy: [adam.bg@oz.pl](mailto:adam.bg@oz.pl). Więcej informacji: [www.legnica.oaza.pl](http://www.legnica.oaza.pl). **Michał Orda**





Kolejny protest pracowniczy w LSSE

# Paszportem w protest

Kilkudziesięciu związkowców z „Solidarności” piketowało we wtorek 9 czerwca przed siedzibą japońskiej Sanden Manufacturing w Polkowicach. Oprócz żądań płacowych, **domagali się m.in. dialogu z pracownikami.**

**T**o już trzeci największy zakład w Legnickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, w którym dochodzi do związkowych protestów. Wcześniej protestowali już pracownicy Volkswagen Motor Polska i firmy Sitech. Piketujących związkowców z Sandena wsparła więc także „Solidarność” z VW MP, Sitecha i miedziowej „Solidarności”.

Wśród ogłuszających wybuchów petard, trąbek i bicia w bębnę piketujący zatrzymali ruch przy wyjeździe z parkingu firmy Sanden. Udało im się w ten sposób nie dopuścić do wyjazdu dwóm japońskim pracownikom zakładu. Ci nie kryli zdenerwowania i bezradności. Jeden z nich próbował przekonać piketujących, wymachując w ich

stronę japońskim paszportem. Udało im się opuścić zakład dopiero po kilkudziesięciu minutach.

Jeszcze w kwietniu pracownicy Sanden Manufacturing byli na tzw. postojowym, które zaczęło się półtora miesiąca wcześniej. Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” podjęła wtedy kroki, aby uratować możliwie najwięcej osób przed zwolnieniem. Zgodzono się m.in. na likwidację jednej zmiany, zawieszenie na cały rok funduszu socjalnego i premii motywacyjnej. W marcu zarobki pracowników zmalały o 10 proc.

Japoński pracodawca w ostatnich dniach masowo przyjmuje nowych pracowników na przywróconą trzecią zmianę, wiele osób pracuje w nadgodzinach. Firma ma



**Protestujący zablokowali wyjazd japońskiemu przedstawicielowi kierownictwa firmy. Ci próbowali się wydostać, okazując... japoński paszport**

nowe zamówienia, pustoszeją magazyny, nie widać kryzysu. Mimo że pracownicy zgodzili się pomóc w trudnej sytuacji, oddając firmie część swoich zarobków, teraz czują się wykorzystani.

Ewelina Zaremba, szefowa zakładowej „Solidarności” w Sandenie, mówi, że zorganizowanie

manifestacji było konieczne, aby zmusić pracodawcę do rozmów w sprawie podwyższenia wynagrodzeń pracowniczych. – Zdajemy sobie sprawę, że na tej jednej pikiecie cała akcja się nie skończy. To przekonanie wynika z faktu, że w zeszłym roku również organizowaliśmy podobną akcję, na nieco mniejszą skalę. Zarząd zbytnio się tym nie przejął. Jeżeli ta pikietka nic nie da, kolejną zorganizujemy w połowie czerwca, a następnie największą w dniu audytu – zapewnia Zaremba.

Związkowcy żądają podwyżki o 500 zł netto oraz zmiany systemu zaszerogowania. Chcą też odwieśnienia funduszu socjalnego. Teraz ich średnia pensja wynosi ok. 1000 zł netto. Związkowcy podkreślają, że na ubiegłorocznych kilkusetzłotowych podwyżkach (300–500 zł) skorzystali najbardziej nowo przyjmowani. Przedmiotem niedawnych rozmów „Solidarności” z pracodawcą była premia motywacyjna. Jednak związkowcy nie podpisali porozumienia w tej sprawie. – Kwoty, o których była mowa, są skandalicznie niskie, a wskaźniki potrzebne do uzyskania minimalnej kwoty premii są nierealne. Aby uzyskać 30 zł więcej, trzeba wypracować 55 proc. normy. Pracownicy osiągają średnio 30–40 proc. – mówi E. Zaremba.

**Mikołaj Plank**



**To już drugi protest „Solidarności” w Sandenie. Kolejny może odbyć się podczas audytu firmy**

PANORAMA PARAFII pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Bogatyni

# Jedność na budowie

W parafii, w której trwa budowa kościoła parafialnego, **lokalny Kościół Boży jest już od dawna zbudowany.**

Mimo że to młoda parafia, jej duchowni otrzymali stałe miejsce w sercach i pamięci parafian. Już po krótkim pobycie wśród tej wspólnoty można odczuć prawdziwą więź, łączącą wszystkich pod jednym sztandarem ewangelizacji. W ten sposób nie tylko udaje się budować świątynię, ale rzeczy łatwiejsze w budowie – stronę internetową i gazetkę parafialną.

## W Polsce, czyli w Czechach

Parafię wydzielono przed kilkunastu laty z sąsiedniej – śś. Piotra i Pawła. Jej teren opiera się na południu o granicę z Czechami. Ta lokalizacja była już przyczyną niejednej anegdoty. Podczas ostatniej kolędy ks. Marek Kościński, wikariusz u św. Maksymiliana Kolbego, zapukał do następnego w kolejności domu, który zamierzał odwiedzić z duszpasterską wizytą. Kiedy mu otworzono i przedstawił się, usłyszał: „Kněž?!”. „A kto? Gdzie ja właściwie jestem?” – zapytał zaniepokojony. „W Czechach” – brzmiała lakoniczna odpowiedź. Drzwi się zatrzasnęły.

– To prawda. Żyjemy tak blisko siebie, granice są otwarte, człowiek nawet nie zauważy, jak już nie jest we własnym kraju – potwierdza, z uśmiechem, rozkładając ręce, Stanisław Goszczycki, szef Parafialnej Rady Budowy Kościoła.

## Duchowe budowanie

Głównym zadaniem Rady Budowy Kościoła jest organizowanie pracy oraz środków potrzebnych do realizacji zadań budowlanych. Dzięki tym staraniom stoją już ściany, a tydzień temu zainstalowano na dachu świątyni stalowe krokwie. Jednak na pytanie, kiedy zakończy się budowa, członkowie rady wznoszą znacząco oczy ku niebu, wskazując prawdziwego



Uroczystości Bożego Ciała rozpoczęły się w kaplicy w Markkocicach

sprawcę postępu prac. Ale ci sami ludzie także stoją twardo na ziemi. To z ich inicjatywy sprzedawane są cegielki, organizowane festyny i zbiórki na potrzebne materiały budowlane.

– Zwłaszcza odpust parafialny przygotowany jest w ten sposób, aby – obok troski o wzrost świadomości duchowej – można było zyskać nieco pieniędzy na budowę kościoła – wyjaśnia Stanisław Goszczycki.

## Miód z Pragi

W ostatnie uroczystości Bożego Ciała gościem w parafii był polski zakonnik, pracujący na co dzień w czeskiej Pradze. Ks. Andrzej Koch CMF (sam tłumaczy ten

skrót jako: Całkiem Miły Facet) był jednym z celebriansów tych uroczystości. W Bogatyni jest częstym gościem. Zaczęło się od zastępstwa chorego zakonnika podczas misji świętych. Dziś jego rekolekcji słucha z zapartym tchem kilka tysięcy bogatynian rocznie. Ks. Andrzej przywiózł ze sobą kilkanaście kilogramów miodu z pasieki, którą jego zakonnicy prowadzą w Pradze. – Mamy tam 32 ule, z których rocznie wybieramy 1000 kg miodu – mówi zakonnik. Każdy, kto chciał, mógł stać się szczęśliwym właścicielem słoika tego specjału. Środki, uzyskane w ten sposób, wspomogły dom oo. klaretynów w Pradze.

Roman Tomczak

## Zapraszamy na Msze święte

W DNI POWSZEDNIE: 17.00  
W NIEDZIELE: 7.30, 9.00  
(Markocice), 10.30, 12.00, 17.00  
ODPUST PARAFIALNY:  
16 sierpnia



## Zdaniem proboszcza



– Wierni naszej parafii to w zdecydowanej większości pracownicy niedalekiej kopalni odkrywkowej

i elektrowni. Trzecią grupę stanowiły osoby zatrudnione do niedawna w zakładach czeskich. Niestety, po ostatnich zwolnieniach pracę tam straciło kilkuset mieszkańców Bogatyni. Wspólnotę tworzy ponad

5 tys. parafian. Spora ich liczba zamieszkuje bloki, zbudowane przez koncern energetyczny BOT. To w zamian za wsie, które – w wyniku górniczej eksploatacji – musiały zniknąć z powierzchni ziemi. Nasza parafia nie ma jeszcze swojego kościoła w pełnym tego słowa znaczeniu. Msze św. i uroczystości odbywają się w kaplicach: jednej – niedaleko budowanej świątyni i drugiej – w Markkocicach.

Budowę parafialnego kościoła rozpoczęliśmy 10 lat temu. Na razie wszystkie prace postępują zgodnie z planem. Dzieje się tak głównie dzięki pracy członków Rady Budowy Kościoła oraz grupy młodych emerytów, którzy – bogaci swoim doświadczeniem, wyniesionym z pracy w kopalni albo elektrowni – dzielą się nim dla dobra parafii. W naszej wspólnotce działają prężnie m.in. róże Żywego Różańca, parafialny zespół synodalny, Liturgiczna Służba Ołtarza, parafialny oddział Caritas, KSM i schola muzyczna.

Ks. Stanisław Ligaj

Ma 48 lat. Świecenią prezbiteratu przyjął we Wrocławiu w 1985 r. Proboszczem w Bogatyni jest od 14 lat. Jest także diecezjalnym duszpasterzem energetyków.